



W pogoni za Priusem

ZDJĘCIA LUKASZ MALETZ SPORTFOTO.PL, ARCH.

Ona – Beata Sadowska. Dziennikarka TVP2, biega maratony, angażuje się w sprawy społeczne i ekologiczne. Ambasador zawodów biegowych Toyota EkoMaraton Targówek. Biegający wulkan energii.

On – Stefan Stefański. Przewodnik wysokogórski IVBV, instruktor taternictwa i taternictwa jaskiniowego, ultramaratończyk. Pierwszy Polak, który ukończył słynny pustynny ultramaraton w Maroku w 2001 roku – Marathon des Sables, w dodatku na doskonałym 18. miejscu na 650 startujących. Twórca idei Ekobie-gów, organizator cyklu biegów przełajowych

Toyota EkoMaraton Targówek 2010.

W przededniu wyjazdu do Monako, w którym oboje wystartują na dystansie 21km 097m (półmaraton) wraz ze zwycięzcami EkoMaratonu, rozmawiają o ekologicznym bieganiu.

Beata Sadowska: Biegasz od zawsze, choć do tej pory głównie po górach i pustyniach. Skąd pomysł na EkoMaraton?

Stefan Stefański: Tak, biegam odkąd pamiętam. Najpierw były to biegi treningowe, podtrzymujące moją formę do działań w górach. Później wciągnęły mnie biegi górskie i pustynne, szczególnie te długie, zwane ultra. Ostatnie pięć lat poświęciłem na kurs przewodników wysokogórskich IVBV, co trochę odsunęło mnie od biegania. Zdobyłem te uprawnienia i wróciłem do regularnych treningów.

Pomysł na Ekobiegi wziął się oczywiście z życia. Niestety ilość śmieci w naszych lasach jest duża. Bieganie pośród nich nie jest przyjemne. Dlatego wraz z grupą znajomych zorganizowaliśmy pierwszy bieg, w którym nie trzeba było płacić opłaty startowej, tylko wspólnie posprzątać Lasek Bródnowski na warszawskim Targówku. Pomysł się spodobał i tak to się zaczęło.

Beata Sadowska: Kolejny krok to EkoMaraton ...

Stefan Stefański: Toyota EkoMaraton Targówek to rozwinięcie pierwszego Ekobiegu. Tym razem zaproponowaliśmy biegaczom cykl zawodów. Podczas czterech zimowych rund przebiegli 40 km, czyli prawie dystans maratoński. Opłatą była segregacja śmieci i przyniesienie wybranych surowców wtórnych, takich jak plastikowe butelki, szkło, aluminiowe puszki czy makulatura. Chcieliśmy w ten sposób zwrócić uwagę na problem segregacji śmieci w naszych domach. Cztery rundy doskonale symbolizowały zbiórkę tych czterech rodzajów śmieci. Nagrodą dla zwycięzców jest wyjazd na zawody biegowe do Księstwa Monako. To bardzo atrakcyjna nagroda, którą ufundowała Toyota Motor Poland.

Beata Sadowska: Ekologiczne bieganie opłaca się?

Stefan Stefański: Ekologia to także ekonomia. Im mniej zużywamy wody, prądu w domu, tym mniejsze płacimy rachunki. Im mniej spalimy benzyny, tym więcej zostaje nam w portfelu. To taki prosty schemat, który każdy z nas może wprowadzić w swoje życie. Podczas całego cyklu zawodów prezentowaliśmy hybrydową Toyotę Prius. To jest nasz samochód techniczny, którym będziemy jechać do Monako. Na takiej długiej trasie będziemy mogli zobaczyć różnicę w kosztach podróżowania.

Udział w EkoMaratonie to także same plusey. Możliwość startu w zawodach, budowanie świadomości ekologicznej, a na końcu nagroda główna i mnóstwo upominków do rozlosowania. Wszystko za 10 butelek PET, 10 puszek ALU, trochę szkła i makulatury. Warto?

Beata Sadowska: Pewnie, że warto! Widziałam uśmiechnięte twarze zawodników i czułam emocje podczas losowania dodatkowych pakietów wyjazdowych do Monako. Pomysł Ekobie-gów sprawdził się, a zwolenników nie brakuje.

Stefan Stefański: Mam nadzieję, że ta grupa będzie się powiększać. Powiedz, od kiedy Ty biegasz?

Beata Sadowska: W podstawówce przez pięć lat trenowałam lekkoatletykę na Legii. A potem przez piętnaście robiłam wszystko, żeby nie biegać – tenis, konie, rolki, narty, squash. Jogging wrócił do mnie trzy lata temu, zapukał do drzwi i powiedział „Jestem!”. No i został. Pewnie dlatego, że biega mój narzeczony, ale

● *Ekologia to także ekonomia. Im mniej zużywamy wody, prądu w domu, tym mniejsze płacimy rachunki.*

nigdy mnie nie namawiał. Pewnie dlatego, że podczas podróży do Australii pozazdrościłam mieszkańcom Sydney, że w weekend bieganie to dla nich rutyna przed śniadaniem. Naturalna, fajna, sportowa. I pewnie dlatego, że moja koleżanka z Nike'a, Monika Coś, namówiła mnie na pierwszy Run Warsaw, czyli 5 km. Potem był półmaraton i trzy maratony: dwa w Warszawie i jeden w Poznaniu. W trakcie każdego obiecuję sobie, że „rzucam już to bieganie”. Mija tydzień i szukam butów do joggingu.



Stefan Stefański: Czy spotkałaś się z taką formą opłaty startowej? Segregacja śmieci, która dzięki zaangażowaniu sponsorów, staje się naszą wewnętrzną walutą.

Beata Sadowska: I to mi się podoba. Dla mnie oryginalne, bo nigdy wcześniej nie płaciłam makulaturą za start w półmaratonie! Jestem eko-świrerem, więc popieram całym sercem. W domu mam dwa kosze na śmieci – na recyding i odpady biologiczne, pozakładałam perlatory na krany i zakrećcam wszystkim wodę, kiedy szcztokują zęby. Wierzę, że warto.

Stefan Stefański: Co sądzisz o sponsorowaniu tego typu wydarzeń? Wydaje mi się, że jest coraz więcej firm świadomie zaangażowanych w działania proekologiczne i prospołeczne.

Beata Sadowska: Przyjemnie, kiedy firmy mają swoją filozofię, cenne – kiedy towarzyszy temu świadomość. Podwójnie cenne, kiedy ta świadomość jest ekologiczna. Eko-Prius idealnie pasuje do Ekobie-gów, prawda? No właśnie, kiedy kolejne Ekobiegi?

Stefan Stefański: Mamy zaplanowane już kolejne zawody w kwietniu, maju i czerwcu. Natomiast w lipcu szykujemy fajne, kilkudniowe przedsięwzięcie biegowe. Ale o tym wkrótce. ■

Toyota EkoMaraton Targówek 2010 odbył się dzięki pomocy m.in. Urzędu Dzielnicy Targówek, IKEA Targówek, Toyota Żerań i Webasto Petemar Sp. z o.o.